

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, w dniu świętecznym i w dniach świątecznych i w dniach wolnych—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy na IV stronie 10-cio lamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Nie pod właściwym adresem.

Od czasu pewnego po całej Polsce coraz częściej rozlega się wołanie na nadmiar w kraju inteligencji.

Pisze się o tem w prasie, głośi z mównic publicznych, wołanie to rozlega się nawet z katedr uniwersyteckich.

Na otwarciu roku akademickiego w wszechnicy Wileńskiej znakomity myśliciel i Rektor wszechnicy wobec młodzieży stwierdza dla uzasadnienia tej tezy, że na zachodzie jedno gimnazjum, które jest wstępem do uniwersytetu, przypada na 300,000 ludności, a w Polsce jedno na 100,000.

A inny znakomity uczonej na najstarszej wszechnicy Krakowskiej, która przez wieki była światłem, bijącym na całą Polskę i źródłem ożywczem, z którego czerpały niezliczone pokolenia, do młodzieży, która spragniona tłumem otoczyła to źródło życia duchowego, na doroczną uroczystość akademickiej zwraca się ze słowami: „Za dużo was jest”.

Czyż naprawdę za dużo mamy tych, którzyby chcieli pić z krynic wody?

Czyż naprawdę Polska, w której przez tyle wieków rządy zaborcze stałe gasiły ogniska światła, w której przez stulecia troskliwie pielęgnowano ciemnotę, raptiem stanęła na takiej wyżynie kultury, że aż to światło oślepiła? Więc naprawdę mamy za dużo inteligencji? W Polsce, kraju analfabetów! Bo powiedzmyż otwarcie, w porównaniu z Zachodem, gdzie na 300.000 mieszkańców przypada 1 gimnazjum, jesteśmy krajem analfabetów.

Albo w ogóle, czy może być w jakimś kraju za dużo inteligencji? Bo zdawałoby się, że im wyżej w kraju stoi oświata, im poziom jej jest wyższy, im szersze zatacza kręgi, tem życie tam jest bujniejsze, tem wyższy rozkwit — większy dobrobyt.

Więc dlaczegoż ten alarm? Bo oto wobec zastój gospodarstwa kraju, na tle ogólnego bezrobocia część inteligencji naszej na skutek swego zbyt jednostronnego wykształcenia jest bez pracy i porad, których państwo nawet tak biurokratyczne, jak Polska, w dostatecznej mierze nastarczyć nie może.

Albo czyż dla zabezpieczenia przed konkurencją w zajmowaniu posad rozmaitych niedoświadczonych życiowych mamy nawoływać młodzież, żeby czyniła ofiarę całopalaną ze swego życia i dobrowolnie się ogłupiała, rezygnując z podjęcia się na wyższy szczebel hierarchii społecznej w imię źle pojętej zasady miłości bliźniego?

W imię tak pojętego interesu państwa na ofiarę ze swoich najbliższych nie zdobędzie się nikt, jesteśmy tego pewni, z tych, co tak głośno wołają; że za dużo mamy inteligencji. Bo się uważa, że w poczcie inteligencji dostawca się powinni tylko wybrani. I to nie tyle wybrani, co uprzywilejowani. Bo oto organ ziemiaństwa nawołuje, żeby ograniczyć przez podniesienie opłat dostęp do gimnazjów dla niezamożnych, którzy rzekomo przez snobizm się tam pchają.

Błogosławiony snobizm, który zmusza ludzi do wznoszenia się na wyższy szczebel rozwoju umysłowego!

Łaskawie dla tych wyjątkowo

zdolnych z plebsu mają w ograniczonej liczbie być utworzone stypendja. A dla tych tępych i ograniczonych lecz ze sfer zamożniejszych i dobrze urodzonych oczywiście owe gimnazja mają stać otworem.

Otóż za pozwoleniem. Zdaje się, że sprawa leży, a przynajmniej rozpatrywana być winna w zupełnie innej płaszczyźnie.

Nie inteligencji jest u nas za dużo, bo śmieszne jest takie ujmowanie sprawy, ale wadliwym jest kierunek wychowywania u nas inteligencji. Kształci się u nas tę inteligencję zbyt jednostronnie.

Wychowanie jednak i oświata młodych pokoleń znajduje się w rękach państwa. I dlatego winę za kierunek kształcenia naszej inteligencji, za jednostronność tego kształcenia, a co za tem idzie „przeludnienie” pewnych zawodów, lub też brak tej inteligencji w całym szeregu zawodów, ponosi państwo, a właściwie kierownictwo ministerstwa oświaty od chwili powstania państwa polskiego.

Nie mamy inteligentnych rzemieślników, nie mamy ze średnim wykształceniem rolników, którzy na własnym kilkumorgowym zagonie mogliby produkcyjnie pracować, nie mamy inteligentnych handlowców. Dlatego na tak niskim poziomie stoja u nas rzemiosła, rolnictwo i wszelkie jego gałęzie, jak mleczarstwo, hodowla i t. d. i t. d. Dlatego kraj tak powoli dźwiga się gospodarczo, a ta inteligencja, której nie dano fachu wałęsa się bezradnie i głoduje.

Albo gdzie ta inteligencja, czy ta młodzież garnąca się do rozszerzenia swego horyzontu i światła ma te wiadomości zdobyć?

I jeśli rektor U. S. B. w swoim uroczystym przemówieniu do młodzieży stwierdził, że w Polsce jedno gimnazjum przypada na 100 tysięcy mieszkańców, a we Francji jedno na 300 tysięcy, to szkoda, że nie wskazał jednocześnie na ile mieszkańców przypada jedna szkoła zawodowa, czy fachowa we Francji lub Niemczech, a u nas. Sądzę, że nie na korzyść Polski przypadłoby to porównanie.

U nas każde miasteczko powiatowe ma już swoje gimnazjum klasyczne, wkrótce omal nie każda gmina mieć je będzie. Taki Kraków ma aż 20 gimnazjów państwowych. A proszę wliczyć, ile chociażby u nas na terenie Wileńskiego Kuratorium Szkolnego mamy średnich zakładów zawodowych.

I tu inicjatywa społeczna nie wiele może. Zmontowanie szkoły zawodowej średniego typu wymaga większych środków, wymaga warsztatów, laboratoriów, na które środki prywatne często są niewystarczające. Dlatego też inicjatywa prywatna idzie tu po linii mniejszego oporu i tam, gdzie się daje odczuwać brak średniego zakładu naukowego, stwarza się ten najłatwiejszy do stworzenia typ: gimnazjum humanistyczne. I państwo tu wytwarza zupełnie niepotrzebnie konkurencję i inicjatywę prywatnej. Państwo doskonale mogłoby położyć istniejących gimnazjów klasycznych czy humanistycznych przekształcić, na średnie zakłady naukowe, dające jednocześnie od razu fach w rękę wychowankowi i nie zamykające mu drogi do dalszych wyższych studiów, o ile zdolności i chęć będzie po temu. Państwo winno w

Przed otwarciem Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Jakkolwiek od czasu załatwienia zatargu między Sejmem a Rządem upłynęło kilka dni, to jednak dotychczas nie została załatwiona sprawa otwarcia pierwszego uroczystego posiedzenia Sejmu. Trudności polegają na określeniu szczegółów ceremonjału. W każdym razie dotychczas nie wiadomo, kiedy odbędzie się posiedzenie Sejmu. Posiedzenie, zapowiedziane na środę, nie odbędzie się.

Nowy list marszałka Rataja.

Wczoraj o godz. 10 rano przybył do Belwederu sekretarz p. marsz. Rataja i wręczył pismo marszałka Sejmu, Prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pismo to jest odpowiedzią na list prezesa Rady Ministrów, który wczoraj o g. 10.15 w nocy został doręczony przez mjra Prystora oraz na poprzedni list—doręczony onegdaj. O treści listu prasa nie została powiadomiona.

Przygotowania.

Marszałek Piłsudski prowadzi rozmowy w apartamentach prywatnych i komunikat rządowy w sprawie zwołania Sejmu ogłoszony będzie dopiero dziś.

Wczoraj jednak już było wiadomo, że marszałek Sejmu odbył dłuższą konferencję z wicemarsz. Daszyńskim, poczem p. wicemarsz. Daszyński postanowił zwołać posiedzenie komisji parlamentarnej P.P.S. na dziś o g. 3 po południu.

Szczegóły ceremonjału.

Rokowania w sprawie szczegółów ceremonjału prowadzą dyrektor kancelarii sejmu p. Pomykański z dyrektorem protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckim.

Dyrektor kancelarii p. Pomykański oświadczył, że na przybycie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm ma być udekorowany, marszałek Sejmu powita p. Prezydenta Rzeczypospolitej na schodach przy t. zw. wejściu dla ministrów. P. Prezydent przejdzie przez gabinet ministrów, udając się na trybunę. Prawdopodobnie, przy przemówieniu p. Prezydenta marszałek Sejmu nie będzie na swem miejscu marszałkowskim i nikt nie będzie przewodniczył.

Niewiadomo też dotychczas, czy obok p. Prezydenta Rzeczypospolitej stać będą prezes Rady Ministrów i marszałek Sejmu, czy też za p. Prezydentem stać będzie tylko szef kancelarii cywilnej i szef gabinetu wojskowego.

Kiedy otwarcie sesji?

W kołach miarodajnych panuje opinja, iż sesja w tym tygodniu nie będzie otwarta i że raczej otwarcie nastąpi około 10 b. m.

Prezydent Mościcki u grobu ś. p. Narutowicza.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym o godz. 13-ej p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzyszeniu szefów kancelarii cywilnej i wojskowej pp. Cara i pułk. Zahorskiego, majora Prystora oraz adiutantów udał się z Zamku do Katedry, w podziemiach której spoczywają zwłoki prezydenta Gabriela Narutowicza. Witany u wejścia do katedry przez duchowieństwo, p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do krypty św. p. Gabriela Narutowicza, gdzie złożył wieniec z napisem: „Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej — Prezydent Jęj Mościcki”.

Nowy zamach na Mussoliniego.

BOLONJA. (Pat.) Około godz. 17 m. 40 w chwili, gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły, w której dokonał inauguracji kongresu postępu i nauki, w celu udania się na dworzec, jakiś młody człowiek strzelił do premiera z rewolweru. Premier nie odniósł żadnego szwanku. Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i zilinczowany przez tłum, tak, że dotychczas było niemożliwą rzeczą stwierdzić jego tożsamość. Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie do oficerów, zgromadzonych na placu, poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli.

Sprawa zamachu.

BOLONJA. (Pat.) Prefektura o godz. 1-ej min. 30 w nocy wydała komunikat oznajmiający, że stwierdzono tożsamość sprawcy zamachu na Mussoliniego. Sprawcą jest Anteo Zamboni mający około 16-tu lat, syn Mammolo Zamboniego drukarza mieszkającego w Bolonji. Anteo Zamboni, który należał do organizacji młodzieży faszystowskiej, wycofał się z niej przeszło przed rokiem. Ojciec jego Mammolo Zamboni anarchista, od szeregu lat nie rozwijał przynajmniej pozornie żadnej akcji wyrotowej. Śledztwo mające na celu ustalenie, kto ewentualnie poza Zambonim ponosi również odpowiedzialność za zamach, prowadzone jest w dalszym ciągu.

Szczegóły zamachu.

RZYM. (Pat.) Podsekretarz stanu M-stwa spraw zagranicznych Grandi, który w chwili nieudanego zamachu na Mussoliniego znajdował się w tym samym samochodzie, w którym jechał premier, skreślił wobec przedstawiciela Giornale d'Italia szczegółowy przebieg wydarzeń. Grandi zaznaczył między innymi, że Mussolini jechał w samochodzie otwartym i niskim wraz z merem miasta Bolonji oraz Grandim. Pre-

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

ten sposób dać fach i szerszy horyzont myślowy. Brak gimnazjów humanistycznych w tych warunkach doskonale by wypełniła wtenczas inicjatywa prywatna.

Dlatego sądzimy, że nie pod właściwym adresem były wypowiedziane słowa przez obu rektorów do tłoczących się tłumnie u pod-

woi Almae Matris rzesz młodzieży.

„Za dużo was...—brzmiało zbyt

boleśnie i niesprawiedliwie.

Panowie rektorowie winni byli

swój apel skierować do Rządu.

A niech będzie błogosławiony

raz jeszcze ten „snobizm”, co młodzież ku źródłom światła i wiedzy

kurs.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, które załatwi szereg spraw bieżących pomniejszej wagi. Ze spraw ważniejszych ma być załatwiony między innymi projekt ministra skarbu, dotyczący podwyżek 20 proc. dla kontraktowych pracowników państwowych.

Na jednym z ostatnich swoich posiedzeń Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekreślonych wiadomości, dotyczących bezpieczeństwa państwa lub działalności władz państwowych i ich przedstawicieli oraz o karach za znieważenie władz i ich przedstawicieli.

Rozporządzenie składa się z 12 artykułów i przewiduje kary od 200—5 tys. zł. z zamianą na areszt od 1—6 tygodni.

Rozporządzenie to będzie w tym tygodniu przesłane do podpisu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem zostanie ogłoszone i wejdzie w życie.

Dowiadujemy się, iż minister komunikacji p. Romocki na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczej nie złożył oświadczenia w sprawie odłożenia projektowanej zwłoki kolejowej do 1 lutego przyszłego roku. Przeciwnie odnośny projekt, uzgodniony obecnie z poszczególnymi ministerstwami, będzie wprowadzony w życie dn. 1 grudnia r. b.

Wysokość podwyżek nie jest jeszcze ściśle określona, będą one jednak wahać się w granicach do 10 proc.

Dowiadujemy się, iż p. vice-premier Bartel ma zamiar udać się około 4 b. m. do Poznania celem osobistego zetknięcia się z miejscowym społeczeństwem.

Przy tej okazji p. vice-premier zamiera wygłosić w tutejszej auli uniwersyteckiej publiczny odczyt pod tytułem „Sytuacja gospodarcza Polski”. Będzie to jeden z tych odczytów, które zainaugurował p. vice-premier w Krakowie, a które mają na celu bezpośredni kontakt między Rządem a społeczeństwem.

5 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu politycznego M. S. W. dr. Świtalskiego.

W posiedzeniu temi wezmą udział rzeczoznawcy p. p. dr. Loevenhertz, min. Wasilewski, pos. Zwierzyński oraz naczelnik kancelarii Ministra spraw wewn. p. Zambrowski.

Komitet ma między innymi ustalić swoją opinię w sprawie memoriału b. min. spraw wewn. p. Młodzianowskiego, dotyczącego ustosunkowania się rządu wobec postulatów mniejszości narodowych oraz przelożyć ze swej strony szereg wniosków w tej samej sprawie.

Informujemy się, wśród episkopatu polskiego dojrzeła decyzja w kierunku zabronienia duchowieństwu udziału w czynnym życiu politycznym, a to w tym celu, ażeby nie narażać na szwank autorytetu kapłanów.

Akcję tę zapoczątkował prymas Polski ks. arcybiskup Hlond, również wileński arcybiskup ks. Jablrowski nie ukrywa się ze swoją opinią niedopuszczania podwładnego mu duchowieństwa do czynnego udziału w walkach politycznych.

„UNIVERSAL”

UL. WIELKA 21.

Patefony i gramofony sprzedają na raty 6-cio miesięczne. Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych oraz instrumentów muzycznych. Lustra, lampki elektr. kieszonkowe i żarówki. Własny warsztat reperacyjny. 1705

Sejm i Rząd.

Gen. Konarzewski u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym o godz. 17-ej m. 30, p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski przyjął p. vice-ministra gen. Konarzewskiego. O godz. 19-ej gen. Konarzewski w imieniu ministra spraw wojskowych złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec

Wpływy z monopolu państwowego.

WARSZAWA. (Pat.) Wpływy do kas skarbowych z dochodów Monopolu Tytoniowego, wyniosły w październiku 25,50 milionów złotych. Od początku roku ogólna suma wpływów wynosi 217,50 milionów złotych. W ten sposób już w ciągu 10-ciu miesięcy przewyższona została preliminowana w budżecie na rok 1926 kwota wpływów z Mon. Tytoniowego w sumie około 200,000,000 zł. Przy uzgodnieniu nieskończonego okresu budżetowego, podwyżka wyniesie około 30,50 proc. kwoty preliminowanej w budżecie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Litwa ślepa i głucha...

KOWNO. (Pat.) Komisja spraw zagranicznych sejmu litewskiego wysłuchała oświadczenia prezesa rady ministrów Słezewicza, który zaznaczył, że Rada Amsardorów niema prawa wydawać decyzji w sprawie Wileńszczyzny, gdyż żadna umowa międzynarodowa tego nie przewiduje.

Stanowisko rządu litewskiego w sprawie Wilna jest niezmiennione i dopóki sprawa przynależności państwowej Wilna nie zostanie rozstrzygnięta na zasadzie prawa sprawiedliwości, dotąd ustalenie normalnych stosunków między Litwą a Polską jest niemożliwe.

Kierując się jednak interesem własnym i wogóle interesem całej Europy, rząd litewski—zakńczył Słezewicz—nie opuści żadnej sposobności, by powitać każdą inicjatywę mającą na celu rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej na drodze pokojowej.

Z ZAGRANICY.

Zjazd socjalistyczny.

LINC. (Pat.) Rozpoczął się tu zjazd austriackiej partii socjal-demokracji. W imieniu polskich socjalistów powitał zjazd poseł Diamand. Przewodniczącą partii socjal-demokratycznej Otto Bauer wygłosił referat o położeniu światowym socjalistów.

Krasin ciężko chory.

LONDYN. (Pat.) „Daily News” donosi, że ambasador sowiecki w Londynie Krasin zachorował. Stan jego zdrowia budził wczoraj wieczorem poważne obawy. Lekarze zamierzają przeprowadzić ponowną transfuzję krwi.

Labour Party zwycięża.

LONDYN. (Pat.) Obliczenie głosów oddanych podczas wczorajszych wyborów do rad 300-tu hrabstw i miast municypalnych Anglii i Walji, nie zostało jeszcze ukończzone.

Z dotychczasowych rezultatów wynika, że najwięcej mandatów przypadnie Labour Party, która przeprowadziła dotychczas 137 mandatów, podczas gdy konserwatyści zdobyli zaledwie 18 mandatów, utraciwszy 86. Liberalowie stracili 48 proc. mandatów.

Zapisujcie się na członków Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego Okręgu Polskiej Młodzieży Akademick.

Ogólnopolski Zjazd Nauczycielski.

Pierwszy dzień obrad.

W niedzielę 31.X rozpoczął się w Warszawie VIII Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd otworzył prezes Związku senator Stanisław Nowak wygłoszeniem przemówienia, w którym stwierdził stały i ciągły rozwój organizacji. Związek rozwija szeroką działalność społeczno-oświatową i zawodową, wydaje kilkanaście czasopism szkolnych, zawodowych, naukowych i popularnych, organizuje tysiące kursów dla dorosłych obywateli w kraju, niesie szeroko zakrojoną pomoc swoim chorym kolegom przez wystawienie największego w Polsce Sanatorium dla chorych piersiowo w Zakopanem oraz tworzenie licznych kolonij uzdrowiskowych w miesiicach letnich. Związek walczy konsekwentnie w obronie interesów szkoły i nauczycielstwa, wreszcie rozwija ożywiającą działalność na polu podnoszenia poziomu wykształcenia nauczycielstwa i ulepszenia metod pedagogicznych. Następnie senator Nowak wniósł orzeczenie na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej Prezydenta Mościckiego. Z około tysiąca piersi uczestników Zjazdu wyrwały się żywiołowe owacje na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod adresem którego Zjazd uchwalił spontanicznie dziękczynną rezolucję, manifestującą uczucia najgłębszego zaufania do twórczej pracy Marszałka, Honorowego Członka Związku.

Zjazd oddał nadto cześć pamięci pierwszego ministra oświaty ś. p. Ksawerego Praussa, wielkiego poety ś. p. Jana Kasprzowicza i zmarłego tragicznie kuratora Lwowskiego ś. p. Sobieskiego.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił wice-minister W. R. i O. P. p. Gayczak.

Referat inauguracyjny p. t. „Państwowa polityka szkolna” wygłosił Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P. dr. Tyński.

P. Petrykowskiego z Łodzi na temat „Metoda pracy nad reformą programów szkolnych”. Uzasadniając szczegółowo swój referat cyframi p. Petrykowski nakreślił tezy według których winny być podjęte prace, zmierzające do ulepszenia dzisiejszych form wychowawczych w szkole powszechnej.

Następny referat wygłosił prof. Gaicki z Łodzi, wskazując na fatalne następstwa dzisiejszego systemu nauczania w szkołach średnich, które kolidują z programem szkoły powszechnej.

Trzeci referat wygłosił p. Kolanko z Rzeszowa, rzucając nadzwyczaj wyraźne światło na stosunki panujące w szkole powszechnej.

Drugi dzień obrad.

Obrady drugiego dnia Zjazdu rozpoczęły się referatami sprawozdawczymi Zarządu Głównego Związku. Pierwszy referat wygłosił dyrektor „Głosu Nauczycielskiego” Tomczak, podkreślając te momenty, gdy b. minister Stanisław Grabski pragnął przeforsować w sejmie swój nieudolny projekt ustroju szkolnictwa; gdy również pod patronatem Stanisława Grabskiego ustawa sanacyjna wyrzuciła krzywdy szkole i nauczycielstwu. Dzięki energicznej obronie Związku wiele postulatów grozących zagładą szkolnictwu nie weszło w życie.

Niemiec o Conradzie.

Rok zaledwie upłynął od chwili, gdy w swym zacisznym dworku pod Londynem zamknął powieki Joseph Conrad, a już urosła olbrzymia o nim literatura krytyczna i coraz to nowe przybyszą przy czynki do badań nad jego przedziwną strukturą psychiczną — nad oryginalnym, zupełnie prawie dotąd nieznanym sposobem techniki pisarskiej.

Tomy całe urosły — lecz głucho o jednym fakcie zasadniczego znaczenia — o polskim pochodzeniu Conrada.

Głucho o tem w literaturze krytycznej o Conradzie. Nasza propaganda zagraniczna, spoczywająca w rękach placówek dyplomatycznych, z najzupełniejszą obojętnością przechodzi obok spraw i wyczynów artystycznych i literackich, które przy odrobinie dobrej woli uzyskałyby niesłychany rozgłos w całym świecie kulturalnym.

Gdyby np. Conrad był Niemcem, wiedzieliby o tem cały świat, zasypałoby rynki księgarskie literaturą biograficzną we wszystkich językach, podniesionoby najbłyszczsze wydarzenia z jego życia do wyżyn symbolu. Prasa uderzyłaby w wielkie trąby reklamy.

A u nas? U nas, proszę państwa, także coś się przecież robi dla tej ko-

O godz. 10 m. 30 na salę obrad przybył p. vice-premier Bartel wityny entuzjastycznie przez zebranych.

Przemówienie vice-premiera.

Vice-premier Bartel, wygłosił wielkie przemówienie, poruszając najżywniejsze zagadnienia szkolnictwa, w chwili obecnej. W pierwszym zaś rzędzie sprawę ustroju szkolnictwa.

„Sytuacja w kraju — mówił prof. Bartel — jest tego rodzaju, że Polska po siedmiu latach nie umiała, nie potrafiła, czy nie chciała ustalić ustroju swego szkolnictwa. Muszę powiedzieć, że ustrój szkolnictwa polskiego ani drogą ustawową, ani nawet jakąś koncepcją utrwaloną nie jest, że istnieje bardzo dużo ludzi, dygnitarzy, zajmujących się szkolnictwem i nie widzących właściwie, do czego się dąży.”

„Jako pierwsze swoje zadanie uważałem tedy rzucenie koncepcji ustroju szkolnictwa i jego przeprowadzenie”, przyczem „wytaczniemi mojego postępowania, jak wytaczniemi postępowania całego rządu nie są wskazania koterji politycznych, tylko wpatrzeni jesteśmy w jedną wielką gwiazdę na firmamencie, a to jest interes narodu i interes państwa”.

Omówiwszy po krótko obecną sytuację gospodarczą państwa prof. Bartel stwierdza, że sytuacja ta ulega stałej poprawie, co pozwala przypuszczać, że, skoro to tylko będzie możliwe, słuszne żądania nauczycielstwa zostaną uwzględnione.

„W niedalekiej przyszłości — mówił dalej vice-premier Bartel — mam zamiar, realizując moje postanowienia, przystąpić do dyskusji w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce. Rozumiem, że sprawa ta może być traktowaną tylko jako całość.”

Jeżeli mam mówić o szkolnictwie akademickim, to jest to dla mnie niemożliwością, jeżeli równocześnie nie zastanawiam się nad tem jak może być zmontowana i zorganizowana szkoła powszechna. Jeżeli mam mówić o szkolnictwie zawodowym, nie mogę tego zrobić, jeżeli nie wiem, jak jest zmontowane i zorganizowane szkolnictwo powszechne i naodwrot, nie mogę mówić o szkolnictwie powszechnem, jeżeli równocześnie na horyzoncie nie widzę szkół akademickich, albowiem stoję na stanowisku, że każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej musi być pozostawiona zupełnie swoboda osiągnięcia najwyższego wykształcenia, jakim kraj dysponować może. Tak ja rozumiem jednolitość szkoły.

Zdaje mi się, że tak tylko to pojęcie da się spetryfikować i pod tym względem chciałbym też zasiegnąć i zasięgnę w krótkim czasie opinii Państwa”.

Dalsze obrady.

Po przemówieniu vice-premiera zabrał głos p. Nowicki, oświadczając, że nauczycielstwo polskie żywi najwyższe zaufanie do osoby p. vice-premiera i gotowe jest z nim gorąco współpracować dla dobra kultury i oświaty narodowej.

Senator Nowak składa wyrazy serdecznego podziękowania vice-premierowi Bartłowi za przybycie i zadeklarowanie tego zrozumienia i tego głębokiego zainteresowania losami szkolnictwa. Vice-premier Bartel pozostaje na sali czas dłuż-

miej odpowiadał z uśmiechem na powitania oraz entuzjastyczne okrzyki olbrzymich tłumów i dzielił się ze swymi współtowarzyszami wrażeniami z uroczystości, w których uczestniczył. Nagle w chwili, gdy samochód zwinął biegu na zakręcie, odezwał się w bliskiej zaległości po prawej stronie samochodu suchy strzał. Spostrzegłem — mówił Grandi — jakiegoś osobnika niskiego wzrostu stojącego pomiędzy szpalarami wojska, a samochodem w bardzo bliskiej odległości od Mussoliniego wyciągniętą ręką w postawie do strzału. Premier zwał sobie natychmiast sprawę, że chodzi tu o zamach, zamiast się jednak uchylić lub zasłonić, premier nie drgnął nawet, wydając rozkaz soferowi aby się natychmiast zatrzymał. Na moje pełne twrogi zapytanie, czy nie jest ranny, Duce odpowiedział z uśmiechem: „Nic, nic. To nic nie jest”. I tonem suchym i rozkazującym dodał: „A teraz spokój i niech nikt nie traci głowy”. Późem w dalszym ciągu oddawał ukłony tłumowi, który nie wiedząc nic jeszcze o zamachu wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć premiera.

Manifestacje i bijatyki.

NICEA. (Pat.) Eclair de Nice donosi z Ventimili że wszelkimi zastrzeżeniami, że faszystki manifestowali przed tamtejszym konsulem francuskim, przyczem poturbowali kolejarzy francuskich, którzy nie okryli głów podczas odegrywania hymnu faszystowskiego.

Z całej Polski.

(Telef. od wł. koresp.)

Przed odsłonięciem pomnika Szopena.

Na uroczyste odsłonięcie pomnika Fr. Szopena przybyła do Warszawy głośna śpiewaczka japońska Teiko Kiwa, który prawdopodobnie będzie śpiewała na akademii, jaka będzie zainicjowana w związku z nadchodzącymi uroczystościami szopenowskimi.

Akademja ku czci ś. p. Praussa.

Wczoraj wieczorem w drugim dniu obrad zjazdu w Warszawie delegatów zjazdu polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych odbyła się uroczysta akademja ku czci zmarłego przed kilku miesiącami senatora Ksawerego Praussa, pierwszego ministra oświaty w niepodległej Polsce, członka honorowego związku P.N.S.P. niezapomnianego i niestrudzonego działacza oświatowego.

1 zł. kosztuje fotografowanie, duży portret za 4 zł. otrzymanie tylko w zakładzie fotograficznym „Rekord”, Wilno, Szopenowska 5. 1766

Czarodziejski ołówek „Elegant”

po użyciu chowa się sam pod kłapę. Cena tylko 50 gr. Zadać wszędzie. Pośredni agenci: B. ZALL, Szopenowska 5. 1767

szy, przysłuchując się obradom Zjazdu.

Dyrektor Sanatorium Nauczycielskiego w Zakopanem p. Malicki referuje w dalszym ciągu sprawę samopomocy leczniczej, informując szczegółowo Zjazd o stanie Sanatorium.

Dalsze sprawozdania składa skarbnik Związku p. Makuch o gospodarce finansowej Związku, p. Patkowski ilustruje szczegółowo stan działalności oświatowo-kulturalnej Związku.

Dalsze obrady odbywały się po południu w komisjach: wnioskowej, programowo-szkolnej oświaty pozaszkolnej i uniwersytetów regionalnych.

Wczoraj odbyła się uroczysta akademja ku czci pierwszego ministra oświaty Niepodległej Polski ś. p. Ksawerego Praussa. Przemawiał: senator Nowak, inspektor Klimek i naczelnik Radwan.

swoisza, pełna, wynika z głębokiego zrozumienia i ukochania twórczości Conradowej, jest pełna odwagi i zachwycająca czarem słów owego Michała Anioła języka polskiego.

Właśnie ta przedmowa Żeromskiego przypomniała mi się gdy czytałem inną przedmowę do zbiorowego wydania dzieł Conrada, tłumaczonych na język niemiecki. Wyszła ona z pod pióra również po- wieściopisarza niemieckiego Tomasa Manna.

Jedną z największych firm wydawniczych niemieckich w Berlinie postanowiła rzucić na rynek księgarski zbiorowe wydanie dzieł Conrada. Do współpracy zaproszono najznakomitsze powagi lingwistyczne i najtęższe pióra w Niemczech. Mannowi „przypadł w udziale ten wielki zaszczyt” (jak sam powiedział) pisać przedmowę. Bo inaczej pisze zawsze twórca o twórcy, niż zwykły krytyk nie znający tego ogromnego świata możliwości twórczych i nie wychwycający tych zmagani wiecznych i nieustannych z martwym pokładem języka, z którego powstaje dzieło poetyckie. A o Conradzie nie może pisać twórca inaczej jak z zachwytem, dla bogactwa plastyki, ogromu rozpięcia skrzydeł, wartości konstrukcyjnej — i przebogatej ornamentyki słownej, przy równoczesnym skąpstwie słów.

Falsze endeckie.

Sprawy listu ks. Huszny.

W jednym z numerów „Robotnika” w zeszłym tygodniu podana została treść listu wystosowanego przez ks. Husznę do księży kościoła „narodowego” w którym to liście ks. Huszno proponuje pójść jego śladem i połączyć się z prawosławiem, aby w ten sposób uzyskać legalizację.

W liście tym ks. Huszno podaje słowa wypowiedziane, jakoby w rozmowie z nim, przez kogoś z ministerstwa W. R. i O. P., nie podając ani stanowiska, ani nazwiska swego interlokutora.

Miał się wyrazić on jak następuje:

„Zyczeniem naszym i polskiej państwowości jest, abyście utworzyli jaknajwięcej parafii, mieli swego biskupa, i żeby między wami walki nie było. W przeciwnym razie będziecie się nawzajem pożerać, nam przysporzycie kłopotów, a trzeci będzie się śmiał”.

Informacje „Robotnika” podchwyty niektóre dzienniki prowincjonalne, i w kilku pismach naraz ukazały się artykułki prawie jednobrzmiące, w których słowa te zostały przypisane Dyrektorowi Departamentu p. Okuliczowi.

Korzystając z parodniowego po- bytu w charakterze prywatnym p. Okulicza w Wilnie, zwróciłem się do niego z zapytaniem, ile prawdy mieści się w inkryminowanej me rozmowie z ks. Huszną, w szczególności, czy rzeczywiście zdanie wyżej przytoczone było przezeń w rozmowie wypowiedziane.

Pan Okulicz udzielił mi następującego wyjaśnienia:

„Prawdziwem jest w tem wszystkim jedynie fakt bytności u mnie, jako Dyrektora Departamentu, ks. Huszno w sprawie zatwierdzenia dwóch jego parafii.

Stwierdzam natomiast kategorycznie, że zdania przypisanego mnie przez niektóre organa prasy ani w formie podanej w liście ks. Huszny, ani w jakikolwiek jej podobnej nikomu nie wypowiadałem”.

Przedewszystkiem ze swej strony musimy stwierdzić, że zdanie, które jakoby ks. Huszno miał sły- szeć od kogoś w Ministerstwie W. R. i O. P., jest zbyt głupie, aby mogło być przez pana Okulicza w jakikolwiek formie wypowiedziane. Pod tym względem nie nieliśmy wątpliwości. Przypuszczamy

nawet, że wogóle przez choć trochę poczytalnego urzędnika wygłoszonym być nie mogło i raczej wylęgo się w bujnej wyobraźni ks. Huszny. Jeśli zwróciliśmy się do bawiącego w Wilnie Dyrektora Departamentu Wyznań pana Okulicza o wyjaśnienie to tylko dlatego, aby przywozdzicie niewybredne metody fałszu i rzucaniu podejrzeń, uprawiane przez naszą prasę endecką, gdy chodzi o zwalczanie niemitych sobie ludzi.

(Przyp. Red.)

Komitet rozbudowy m. Wilna.

Komitet rozbudowy m. Wilna rozpoczął swe czynności w dniu 3 sierpnia r. ubiegłego. Komitet przyni- muje podania od osób potrzebujących pożyczki na roboty budowlane (budowy domów nowych, dokończenie domów rozpoczętych, nadbudowy, przebudowy, remonty) i po rozpatrzeniu złożonych planów i kosztorysów przesyła odpowiadnie wnioski do banku gospodarstwa krajowego w Warszawie, który udzielenie pożyczek załatwia. Pożyczki wydawane są przez bank gospodarstwa krajowego w Warszawie spoczątku w postaci pożyczek krótkoterminowych na 1 i pół roku, które potem mogą być zamienione na długoterminowe amortyzacyjne. Pożyczki krótkoterminowe zostają udzielane podczas budowy stopniowo w miarę postępu robót. W dniu 1 października r. b. komitet rozbudowy przesyła do Banku Gospodarstwa Krajowego razem 60 wniosków o pożyczki na ogólną sumę 2,298,095 zł., z tej liczby bank gospodarstwa krajowego załatwił 33 sprawy na ogólną sumę 1,310,000. W razie załatwienia przez bank gospodar. kr. w Warszawie wszystkich przestanych do niego przez komitet rozbudowy wniosków zostanie na te pieniądze wybudowane 307 nowych mieszkań o ogólnej kubaturze murów 109,960 metrów³. Mieszkania te są prawie wszystkie 3 i 2 pokojowe z wygodami.

Obecnie komitet przystępuje do akcji naprawy domów, których stan tego koniecznie wymaga. Przytem ma się na widoku przeważnie remonty domów na przedmieściu niewytwarzających domów drewnianych. Rada Miejska uchwalała zaciągnąć na ten cel specjalną pożyczkę w banku gospodarstwa krajowego w sumie 5000 zł. z tem, że z tej sumy będą wydawane pożyczki na remonty domów bezpośrednio przez komitet rozbudowy bez skierowania spraw do banku gospodarstwa krajowego. Powyższa uchwała Rady Miejskiej po zatwierdzeniu takowej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma być podobno niezwłocznie wprowadzona w życie. W chwili obecnej Komitet Rozbudowy przynajmniej pożyczek wyłącznie na budowę domów murowanych, a to na skutek odnośnych przepisów. Przyjmując pod uwagę, że przepisy te nie odpowiadają interesom mieszkańców naszego miasta komitet rozbudowy niezwłocznie po rozpoczęciu swej działalności zwrócił się do Ministerstwa Skarbu i Związku Miast Polskich w sprawie wydawania pożyczek także na budowy domów drewnianych.

Prawdopodobnie kwestja ta zostanie częściowo załatwiona pomysłnie, ponieważ istnieje projekt na wydawanie pożyczek na doko-

czenie domów drewnianych ogniotrwałe krytych do wysokości 1/3 kosztów budowy.

Narazie biuro komitetu składa się z jednego sekretarza. Wobec rozwoju działalności i kompetencji komitetu skład biura zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie powiększony. (s)

Wiadomości powyższe pochodzą z Komitetu Rozbudowy, który przy swoim obecnym składzie osobowym nie przejawia żadnej inicjatywy w kierunku wzmocnienia ruchu budowlanego i jest równie sennym, jak i Rada Miejska przy której współdziałaniu powstał i z łona której otrzymał swego prezesa w osobie prezydenta miasta p. Łokuciejewskiego. Komitet Wileński Rozbudowy nie chciał dopuścić do swego grona przedstawicieli związku właścicieli drobnych nieruchomości i nie z własnej inicjatywy, lecz pod presją opinii publicznej przysłał o zaspokojenie interesów przedmieść i o zmianie przepisów co do udzielenia pożyczek na domy drewniane, oraz remonty tych domów. Wileński Komitet Rozbudowy nie skorzystał też z wielu uprawnień, jaka daje ustawa o Rozbudowie. Red.

Wieczór literacki Cz. Jankowskiego.

Staraniem redakcji powstającego w Wilnie czasopisma regionalnego zorganizowany został w niedzielę ubiegłą w teatrze na Pohulance wieczór literacki, poświęcony bogatej twórczości Czesława Jankowskiego, który swym „Powiatem Osmiańskim” zdobył niejako podwaliny pod dzisiejszy ruch regionalny w naszym kraju, budując coraz większe zainteresowanie w sferach kulturalno - artystycznych społeczeństwa.

O tem fundamentalnie i niezwykle aktualnym dziele Jankowskiego mówił Mieczysław Limanowski, we wstępnym słowie wieczoru, rozpoczętego przez chór „Lutnia” pod dyktando J. Leśniewskiego. Po Limanowskim w związku przemówienie ujął ogólny charakter twórczości Jankowskiego p. Józef Wierzyński, poczem nastąpiły recytacje. P. p. Hochendingerowa i Gallowa, artystki „Reduty”, odczytały sceny utworów poetyckich autora „Przechadzek po Wilnie”, między innymi poemacik p. t. „Napoleon w Osmianie” i szereg drobniejszych lirycznych z cyklu „Pre- ludjów”.

P. Waław Malinowski ubawił publiczność recytacją słynnej „Przechadzki po Wilnie”, w której Skierka opowiada o swym spacerze po mieście z Mickiewiczem Pronaszki. P. Wanda Hendrychówna ze zwykłą maestrią odśpiewała dwie piosenki, z których jedna do słów Jankowskiego („Piosenka o piosence”) była i jest ozdobą wieczorów kameralno-artystycznych. Akompanjował dr. Tadeusz Szeligowski.

Zaowocowany w afiszach udział dyr. Osterwy, nie doszedł, niestety, do skutku, ponieważ znakomity artysta, przebywający w Grodnie, spóźnił się na pociąg, co oczywiście nie pozwoliło przybyć mu zgodnie z zapowiedzią na wieczór.

—ski.

Wstępucje do L. O. P. P.

kiem oceanu. Człowiek i morze dopełniają się, rozumia i pędzą życie w najidealniejszej harmonii jak para najodleglejszego w świecie małżeństwa”.

Dla nas jednak najciekawsze jest to, co mówi autor przedmowy o pochodzeniu Conrada. Nie tai, że jest on z krwi i kości Polakiem, wyrosłym w promieniach kultury angielskiej. Wskazuje momenty w jego twórczości, które zawiadziały właśnie polskiemu pochodzeniu — polskiej krwi, tętniącej w jego żyłach.

Więc humor. Śmiech Conrada jest zupełnie inny — niż jego angielskich kolegów po piórze. Nic z ko- styczności angielskiego humoru, będącego wynikiem purytanizmu, w jakim wrosła cała pokolenia Anglików. Humor Conrada jest szczerzy, rozlewny, zdrowy — czasem za- truty ironją — ale nigdy cierpki — to właśnie w twórczości Conrada zacierpnięte jest z jego krwi polskiej.

Drugim momentem jest niechęć, a czasem wprost nienawiść dla Niemców, wyrażona dobitnie w szeregu dzieł. U Anglików tego nie spotkać. Ten zasadniczy rys psychicznej struktury autora „Murzyna z załogi Narcyza” jest według Manna także po polskich odziedziczony przodkach.

Nie zmniejsza to jednak ani na chwilę — mówi Mann — wielkości Conrada. Kto wie, czy właśnie te cechy polskie, przepuszczone przez

prymat olbrzymiej struktury anglosaskiej nie zaważyły najsilniej w twórczości wielkiego powieściopisarza, wysuwając go na czoło literatury angielskiej.

Przedmowa ta ukazała się następnie in extenso na szpalach „Berliner Tageblattu” wywołując nawet liczne komentarze w nacjonalistycznej prasie niemieckiej, która zarzuca Mannowi szereg nieści- słności w jego wnioskowaniu. Fakt ten tak symptomatyczny dla psychiki narodu niemieckiego, wskazuje najdobitniej, że nacjonalizm niemieccy nawet w źródłowej pracy literackiej chcieli się trzymać swej starej linii polityki nienawiści do wszystkiego co polskie.

Polemika ta jest tak niesmaczna, że na tamach pism zagranicznych („Petit Parisien”, „Le Matin”) wywołała żywe oburzenie, poddyktowane w pierwszym rzędzie koniecznością wyodrębnienia polityki i literatury, które niech sobie kroczą swoimi własnymi drogami.

Bo gdy się zjeżdż, przeważnie zawsze literatura źle wychodzi na tym konkuibacie.

Męskie, stanowcze postawienie sprawy przez Manna, który nie bał się z entuzjazmem mówić o polskości pochodzenia Conradowego przynosi zaszczyt niemieckiemu pi- sarzowi.

T. Jacak-Rolicki.

Życie gospodarcze.

„Dzień Oszczędności“ w Wilnie.

Zjazd Spółdzielni Rolniczych.

W dn. 31 października r. b. odbył się w Wilnie w sali Urzędu Ziemskiego zjazd polskich spółdzielni rolniczych, zwolany przez Okręg Wileński Związku Rewizyjnego tych spółdzielni.

Na Zjeździe zostały omówione sprawy, dotyczące kwestji ruchu oszczędnościowego oraz zagadnienia bieżącej pracy spółdzielni Rolniczych.

Na wstępie obrad uchwalono jednogłośnie wystąpienie depezy obradującemu w Warszawie Zjazdowi przedstawicieli instytucji oszczędnościowych.

Referat na temat „Pośrednictwa handlowego w Kasach Stefczyka“ wygłosił p. Załuski, przed. z Zarządu Główn. Związku w Warszawie.

Mamy w tym wypadku na pozor zadania nowe Kas Stefczyka, mówi referent. Do zadań starych należy gromadzenie oszczędności i udzielanie kredytu. Lecz wylania się kwestja współdziałania z innymi spółdzielniemi w drodze dopomagania im przez udzielanie kredytu na dogodnych warunkach.

Dalej wysuwa się możność pośrednictwa handlowego Kas Stefczyka. Referent stawia pytanie, czy należy uznać za wskazane to pośrednictwo i jeśli tak, to w jakiej formie winno ono się realizować?

Odpowiedź w.-g. zdania referenta wypada twierdząca, tylko z pewnymi zastrzeżeniami. Obok Kas Stefczyka winny istnieć też „Rolnik“ spółdzielnia rolniczo-handlowa.

Działalność tych obu typów spółdzielni musi być rozgraniczona w ten sposób, by nie było pomiędzy nimi rywalizacji. Pośrednictwo handlowe Kas Stefczyka powinno być tylko uzupełniające w stosunku do podstawowej działalności „Rolników“.

Co do ustalenia zasad pracy handlowej Kas Stefczyka, to one muszą działać w ten sposób, aby nie narazić na straty swych członków i nie ponosić ryzyka. To też odpowiednią formą działalności jest czynienie zakupów na zlecenie spółdzielni rolniczo-handlowej i dokonywanie transakcji tylko ze spółdzielniemi. Takiej działalności odpowiadają też zgodnie z ustawodawstwem skarbem pewne ulgi podatkowe.

Po ożywionej dyskusji został przyjęty wniosek—Zebrani na kon-

ferencji w Wilnie dnia 31.X—26 r. delegacji Kas Stefczyka uznają za wskazane przystępowanie stopniowo i ostrożnie do prowadzenia w silniejszych Kasach Stefczyka pośrednictwa handlowego, lecz tylko w sposób wskazany przez Związek Rewizyjny Pol. Sp. Roln. w ustalonych zasadach i instrukcjach do tej pracy i po uprzednim porozumieniu się ze Związkiem.

Drugi referat „Ruch oszczędności w kasy Stefczyka“ wygłosił pan Witwicki. Biorąc za punkt wyjścia zasadę oszczędności, polegającą na dążeniu do osiągnięcia najlepszego rezultatu zapomocą najmniejszych kosztów, referent stwierdził, iż oszczędność jest podstawą wszelkiej racjonalnej gospodarki. Zasada oszczędności występuje w działalności organizacji spółdzielczych, szczególnie zaś wyraźnie wyjawia się ona w spółdzielniach kredytowych. W dalszym ciągu, charakteryzując obecny stan gospodarczy w Państwie oraz podkreślając naszą cechę narodową — rozrzutność, p. Witwicki zaznaczył, iż akcja szerzenia idei oszczędności jest niezbędna. W pierwszym rzędzie winne tem się zająć organizację spółdzielczej kasy Stefczyka.

Winne one wykorzystać do tego wszystkie nadarzające się sposobności, jak posiadzenia rad gminnych, plenum Sejmika i t. d. Bardzo ważną byłaby tu pomoc ze strony nauczycielstwa i duchowieństwa.

Po poruszeniu szeregu spraw, jak kwestja zakładania szkolnych kas oszczędności, kwestja wkładów w złocie i inny zjazd uchwalili wniosek. Zebrani na konferencji w Wilnie delegacji Kas Stefczyka stwierdzają, że mimo ciężkich warunki obecnie, należy koniecznie propagować wspólnie cnotę oszczędności i ułatwiać gromadzenie oszczędności pieniężnej, uświadamiając ogół ludności, szczególnie rolniczej o znaczeniu i celach społeczno-gospodarczych gromadzenia oszczędności.

W szczególności należy inicjować w porozumieniu z nauczycielstwem zakładanie szkolnych kas oszczędności i zwrócić baczną uwagę na krzewienie oszczędności wśród dziatwy i młodzieży dorastającej.

Przewodnictwo objął inż. Czyż. Zjazd witali: dowódca okręgu przysposobienia wojskowego pułk. Popowicz oraz komendant główny zw. strzeleckiego mjr. Kierzkowski.

Po sprawozdaniu zarządu i komendanta okręgu kpt. Młodkowskiego przystąpiono do referatu. Referat o stosunku zarządu do komendanta wygłosił mec. Raczkiwicz. Obszerny referat „O zadaniach Zw. Strzeleckiego na Ziemiach Wschodnich“ wygłosił mec. Abramowicz.

Wreszcie przeprowadzono wybory zarządu. Prezesem zarządu został mec. W. Abramowicz (ponownie). Ponadto wybrano do zarządu obywateli: dr. Brokowski, Chorzełską, inż. Witolda Czyżę, prof. Stefana Ehrenkreutzę, prezesa Rady Nadzorczej zw. osadników Wł. Kamiń-

Wieści i obrazki z kraju.

Tam, gdzie kwitnęło życie.

Radoszkowice.

W ostatnich czasach miałem możność zwiedzenia szeregu wsi i miasteczek na granicy wschodniej. Z pośród wszystkich tych osiedli specjalną uwagę zwracają Radoszkowice.

Radoszkowice! Ież cennych wspomnień wspaniałej przeszłości ma na kartkach swej długiej historii, ta licha obecnie miścina kresowa.

Życie jej porównać można do przedśmiertnych chwil suchotnika: jest apatyczne i szare, bez najmniejszych przeblasków radości i nadziei na jutro. Radoszkowice dzięki odległości od kolei i zatarasowaniu odwiecznego traktu Wilno—Mińsk—Moskwa, który trzymał je przy życiu, przez kordon graniczny, nie odgrywa obecnie żadnej znaczniejszej roli w ogólnym postępie kultury polskiej na Wschód.

Jeszcze przed trzema, a nawet dwoma laty — ludność tamtejsza miała nie tyle cel, ile środki do życia, kwitł bowiem handel graniczny.

A dziś—lepiej nie mówić. W starym ratuszu, korzystając uprzejmości p. burmistrza Zaniewskiego, odgrzebuje w pozostałościach szpargałach aktów historję miasteczka.

Historja ta datuje się od dnia 29-X 1447 r., kiedy to właściciel Piotr Sienko wybudował kościół pod wezwaniem św. Trójcy, Anny i Stefana.

Grunty kościelne stały się kolebką późniejszego miasta. Z czasem do majątku kościoła dodano wieś Sycewice i Bucewice, a niejaki Gedyholdowicz powiększył je o wieś Hujki, leżącą dziś po stronie sowieckiej.

Dnia 8-III 1485 wdowa po Sieńce Gedyholdowicz Ruchozna nadała kościółowi grunta kopaczewskie, karczmę i młyn na rzece Wiazince w Woroniejkach.

W początkach XVI wieku Radoszkowice posiadali Haszdoldowie, a w r. 1539 majątek ów przeszedł w ręce Litwy.

Król Zygmunt postanowił w r. 1539, by Radoszkowice miały swe dorożne jarmarki w dzień św. Trójcy.

Dzięki temu w niespełna 10 lat, Radoszkowice uzyskują nazwę miasta. Ton obok kościoła, nadaje im zamek królewski, wybudowany przez Bonę.

Przy końcu r. 1567 mieszkał w tamtejszym zamku Król Zygmunt August, skąd w rok potem urządził wyprawę na Moskwę za uwiecznienie postła Rykowskiego.

Radoszkowice, mianowano siedzibą od ich nazwy i dóbr wywodzącego się starostwa.

Pierwszym, dzierżawcą dóbr starościńskich jest Jan Bornostaj—w dalszym szeregu widzimy książąt Ogfińskich.

W r. 1708—9 (od stycznia do czerwca) mieszka na zamku król szwedzki Karol XII.

Było to w czasie pamiętnych wojen z Moskwą.

Gdy zmarł ostatni z szeregu starostów Jan książę Massalski—Sejm Polski polecił sporządzić w 1763 r. inwentarz który przedstawiał się następująco.

Miasto dzieliło się wówczas na nowe i stare. W nowym był ratusz z 24 magazynami, oraz 140 domów, stare miasto z kościołem oraz zaścianki: Hujki małe i wielkie, Mal-kowszczyzna, Migówka, Muraw-szczyzna, Łukowszczyzna, Hozeli-nowszczyzna i Snopszczyzna. Zamek osiągał z tego podatku przeszło 3000 zł. p.

Na mocy królewskiego zarządzenia z dnia 20-IX 1774 r. starostwo Radoszkowickie otrzymał ks. Mikołaj Radziwiłł. Tymże rozporządzeniem Radoszkowice przydzielono do województwa Mińskiego. W tym czasie Radoszkowice nieco podupadły. Rządzą nimi Tyszkiewicz, Kaleniewicz i in.

W r. 1792 — na skutek próby ludności król Stanisław August nadał „siedlisku“ prawa wolnego miasta — z Magistratem na czele.

Dekretem królewskim z tej daty otrzymują Radoszkowice przywilej, według którego cała ludność jest wolną z posiadaną dziedzicznie ziemią, a Magistrat otrzymuje prawa jurysdykcyjne nad nią. Miasto otrzymało herb św. Stefana.

Radoszkowice — były wówczas miastem bogatym, koncentrowały bowiem handel, który do lat wojny światowej był ostoją bytu tamtejszej ludności. Po trzecim rozbiore Polski, Radoszkowice wcielone są do guberni Mińskiej. Od dnia 6-X 1795 r. obowiązują ludność prawa gubernialne rosyjskie.

Od r. 1842—Radoszkowice nie wchodząc w skład powiatu, przyłączone zostały do guberni Wileńskiej i rządziły się na podstawie ustawy miejskiej.

B. W. Święcicki.

Operetka w Wilnie.

Lady Chic op. w 3 aktach W. Kollo.

Przeżywająca się już forma dotychczasowa operetki wysila się możliwie na najbardziej dzikie pomysły, by tylko widownię utrzymać w napięciu i zainteresowaniu. Na plan drugi i trzeci schodzi sens i umiar libretta — na krainowy muzyka. To co nam daje Kollo jest jakimś dziwnym konglomeratem współczesnych rytmów tanecznych z szeregiem nieskoordynowanych tonów czy dźwięków, całość zaś wrzeszczy i krzyczy jak może tylko najgłośniej — że jest ciekaw — podczas gdy — jest niczem. Chyba parawanem dla pisków i krzyków pedicowanej obcęgami i młotkiem damy — parawanem, który wrzeszczy sto razy głośniej aniżeli biedna dama. Wrzask i hałas nie do opisania — jakiś ordynarny, bezsensowny gwar — złączony z rozmięszoną publicznością budzi zaiste refleksje nie byle jakie. Szkoda mówić o upadku — skoro już wogóle niema niczego coby upaść mogło. Odniosłem wrażenie, że tłoczyliśmy się na dno jakiejś przepaści i dopiero otrząść się musimy z wrażenia jakiego doznaliśmy. Do wydobywania się z przepaści mamy jeszcze daleką drogę, jednakowoż prawdziwość i szczerłość nawet w ordynarności — jest zjawiskiem naogół odświeżającym nudną i stęchłą woń pozornie „wytwornej“ operetki z niedawnego czasu. Jedyną też dodatnią stroną — jaką w ostatnich operetkach spotkać można — to bezpośredniość i szczerłość — na razie ordynarnego wyrazu.

To ostatnie zaley już w dużej mierze od artystów. Współczesne operetki skrojone na modłę farsy —

wymagają od aktora dużej dozy talentu *improvizatorskiego*. Aktor w farsie musi poza swoją rolę umieć odrazu — ot tak deus ex machina coś dodać, odjąć, przekreślić — byle w tem wszystkim krył się prawdziwy dowcip. Wówczas akcja staje się nader żywą — widza „bierze“ gra — wskutek czego nawiązuje się kontakt wzajemny, tak zawsze nieodzowny.

Pani Niewiarowska wyglądała przedziwnie uroczo i kusząco. Wdziek i powab wyprzedzały się wzajemnie. Gra pełna umiaru, nie pozabawiona nawet pewnych momentów dramatycznych (początek III aktu) utrzymana na wysokości farsy, świadczy nader korzystnie o talencie scenicznym p. Niewiarowskiej. Doskonałe improwizował („w znaczeniu dopiero co wyżej podanym“) p. Horski, nadzwyczaj dobrze wywiązuje się z karkołomnej roli starszego w lata lowelasa; widocznie partnerka tej miary, co p. Niewiarowska wpływa dodatnio na poziom gry p. Horskigo. P. Malinowski posiada dużo spokoju i dostojęństwa, więcej wszakże zwraca uwagi na swój ładny i dobrze emitowany głos — aniżeli na rolę — tym razem maharadży. Reszta zespołu z pp. Czerniawska i Sulimą dopełniała składnie całości.

Dekoracje absolutnie niezgodne z sensem sztuki.

Publiczność wypełniła salę po brzegi.

Dr. Sz.

Kto z naszych Szan. Abonentów chce sobie zapewnić regularną i punktualną dostawę „Kurjera Wileńskiego“, niech opłaci prenumeratę za m-c listopad.

KRONIKA.

Sroda 3 października
Dziś: Huberta B. W.
Jutro: Karola Barom. B. W.
Wschód słońca — g. 6 m. 25
Zachód „ „ g. 3 m. 40

OSOBISTE.

P. Gen. Pożerski powrócił z służbowej podróży do Warszawy. (f)

MIĘJSKA.

— Z pobytu wycieczki czecho-słowackich lekarzy w Wilnie. Wczoraj rano pociągiem z Warszawy przyjechała do Wilna wycieczka lekarzy czecho-słowackich złożona z 45 osób. Grupa ta składa się z 30 lekarzy, 3 lekarzek i 12 pań, żon lekarzy.

Prowadzi wycieczkę dr. Milan Jan, prymarjusz z Pragi, ze strony zaś władz polskich dr. Kasprzak, kierownik jednego z oddziałów państwowego szkoły higienicznej w Warszawie.

Wycieczka lekarzy czecho-słowackich zwiedziła wczoraj osobliwie m. Wilna oprowadzana przez nieocenionego prof. Ruszczyca i podejmowana była przez lekarzy wileńskich oraz Magistrat m. Wilna.

O godzinie 2 m. 30 wycieczka była podejmowana obiadem przez miejscowych lekarzy w restauracji Georges. Po obiedzie o godz. 5 po południu odbyła się w Wileńskim Towarzystwie Lekarskim Naukowem przy ul. Zamkowej 23 23 akademja, zaś o godz. 7-mej wieczorem poezjalna kawa w Klubie Szlacheckim. (z)

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek dnia 4 listopada 1926 roku o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Sprawa ustalenia na rok 1927 tenuty dzierżawnej za działki ziemniemiejskiej, wydzierżawiane od roku 1915 (części niezabudowanych ulic i placów).

2. Sprawa robót kanalizacyjnych na ul. Holendernia i Letniej (wniosek komisji Finansowo - Techniczne).

3. Sprawa nabycia przez Magistrat dla elektrowni miejskiej przetwornicy i ewaporatora (referat komisji rewizyjnej).

4. Komunikat w sprawie zastosowania nowej ustawy o podatku od lokali.

5. Wniosek w przedmiocie dostosowania kar za zwłokę pobieranych do zaległości podatków miejskich do norm państwowych.

6. Podanie Dyrekcji Gimnazjum św. Kazimierza w Wilejce o zapomoge.

7. Podanie Żydowskiego Akademickiego klubu gimnastyczno-sportowego „Zaks“ w sprawie zwolnienia od opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego.

Wniosek w sprawie wznowienia czynności komisji regulaminowej.

9. Wybory członków i zastępców do 3-ch komisji szacunkowych dla

Z Ruchu Strzeleckiego.

Zjazd okręgowy.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wilnie I-ly Okręgowy Zjazd Związku Strzeleckiego, na który przybyli delegacji z Wilna i powiatów ziemniemiejskiej.

Salę zjazdu wypełnili liczni goście, wśród których znaczna liczba przedstawicieli wojskowi.

Zjazd zagał przez związek okręgowego mec. Witolda Abramowicza.

Przewodnictwo objął inż. Czyż. Zjazd witali: dowódca okręgu przysposobienia wojskowego pułk. Popowicz oraz komendant główny zw. strzeleckiego mjr. Kierzkowski.

Po sprawozdaniu zarządu i komendanta okręgu kpt. Młodkowskiego przystąpiono do referatu. Referat o stosunku zarządu do komendanta wygłosił mec. Raczkiwicz.

Obszerny referat „O zadaniach Zw. Strzeleckiego na Ziemiach Wschodnich“ wygłosił mec. Abramowicz.

Wreszcie przeprowadzono wybory zarządu. Prezesem zarządu został mec. W. Abramowicz (ponownie). Ponadto wybrano do zarządu obywateli: dr. Brokowski, Chorzełską, inż. Witolda Czyżę, prof. Stefana Ehrenkreutzę, prezesa Rady Nadzorczej zw. osadników Wł. Kamiń-

skiego, mjr. rez. Profica, mec. Raczkiwicz, red. Sokolowskiego, red. Wścieklicę.

Zjazd wysłał depezy do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudskiego, gen. Żeligowskiego i X. Biskupa Bandurskiego.

Zjazd zakończył się w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

Szczegóły tego niezmiernie ciekawego i społecznie pożytecznego zjazdu podamy w specjalnym numerze, który ukaże się w najbliższą niedzielę.

— Nowy oddział „Strzelca“. We wtorek założony został w Wilnie nowy oddział Zw. Strzeleckiego, którego uczestnicy należą wyłącznie do sfer robotniczych.

Siedziba związku mieści się przy ul. Kijowskiej Nr. 19.

Zarząd stanowią obywatele: Jan Żejmo (prezes), Feliks Smosarski (sekretarz), St. Pietruszewicz (skarbnik) i St. Migacz (referent kulturalno-oświatowy). Zastępcy ob. ob. St. Gorgol, Wł. Paszkiewicz, Jan Ulan, Br. Kozłowski.

Komisję rewizyjną stanowią ob. ob.: Zygmunt Kuran, St. Grytte, Jul. Krasuski.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

— Oddz. Strzelecki w Rakańcach. W dniu 7 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków oddz. Strzeleckiego w celu dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie, oraz podania dokładnego kierunku w dalszej pracy strzeleckiej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Pożyczki na odbudowy i remonty budynków.

Wobec tego iż Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczek na budowy i remonty tylko tym właścicielom nieruchomości, których budowle są położone na ziemi własnej, tym zaś, których nieruchomości są zbudowane na ziemi czysuszowej, stawia warunek wykupu tej ziemi na własność, komitet rozbudowy miasta zwrócił się do Banku Gos.-Krajowego z wnioskiem—aby pożyczki takie udzielane były również i właścicielom domów, zbudowanych na ziemi czynszowej, ale tylko tym, którzy zapisani są w II-gim dziale wykazu hipotecznego.

— Z Giełdy Wileńskiej w dniu 2 listopada r. b.

I. Waluty	
Banknoty	transzakcje
Dolary St. Zjedn.	9.00
Złoto	transzakcje
Ruble złote	4.78

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 2-go listopada

W hurcie.			
	w Wilnie	Landwarowie	w Stoniemie
Ziemiopłody: Żyto za 100 kigr.	40		36
Owies	36	o	37
Jęczmień browarowy	nie notow.		nie notow.
na kaszę	36		31
Mąka pszenna am. 1 kg.	1.00		nie notow.
Len 16 klg. stoma lniana	nie notow.		„
Len oczyszczony	„		„
Oleje: lniany za 1 kg.	„		„
Pokost	„		„
Makuchy lniane	„		„

W detalu:			
Mąka pszenna amer. za 1 kg.	1.00	o	92
żytnia 30 proc. razowa	55		nie notow.
Mięso: wołowe za 1 kg.	33—35		1.35
cielęcina	1.60		1.35
baranina	2.00		1.30
wierzbowina	1.60		2.00 schab
Tłuszcze: słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.60		3.50
smalec wieprzowy	4.60		3.80
Nabiał: masło niesolone	6.50		6.00
solone	5.00—5.50		4.50
śmietana	1.60—2.30		nie notow.
twaróg	60—80		0.65
Jaja za 10 sztuk	2.00		1.70
Owoce: jabłka za 1 kg.	0.60—0.80		0.80
gruszk	0.60—1.00		0.90
śliwki	0.60—0.80		0.90
Skóry: miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	8—10 zł.		nie notow.
chrom za stopę	1.20—2.00		„
gemma	2.00—2.20		„
Drzewo sażeń: sosna	120 zł.		„
brzoza	160 zł.		„

Ceny na giełdzie warszawskiej:

